

Prof. dr hab. Maria Jolanta Olszewska  
Instytut Literatury Polskiej  
Uniwersytet Warszawski

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Małgorzaty Jarczewskiej-Podejmy pt. *Poglądy estetyczne Konstantego Marii Górskiego* napisana pod kierunkiem dr hab. Sabiny Brzozowskiej-Dybizbiańskiej, prof. UO, Opole 2023**

Tematem dysertacji doktorskiej mgr Małgorzaty Jarczewskiej-Podejmy jest rekonstrukcja poglądów estetycznych Konstantego Marii Górskiego kształtujących się w obrębie literatury, historii malarstwa i krytyki artystycznej, co zostało wyeksponowane w tytule doktoratu. Doktorat podporządkowany został zatem kryterium tematyczno-estetycznemu. Wykorzystując zastaną wiedzę o Górskim, Małgorzata Jarczewska-Podejma musiała ją zweryfikować, uszczegółowić, pogłębić oraz osadzić w innym, niż tylko ideologiczny, kontekście. Źródeł wiedzy o biografii i twórczości Konstantego Marii Górskiego nie ma jednak zbyt wiele. Małgorzata Jarczewska-Podejma pieczołowicie wszystkie je odnotowała, czego świadectwem jest starannie zestawiona bibliografia na końcu dysertacji, szczególnie cenna ze względu na zaprezentowaną tam bibliografię podmiotową. Jak udokumentował to autorka doktoratu, poza notą w *Bibliografii literatury polskiej. Nowy Korbut. Literatura pozytywizmu i Młodej Polski*, gdzie wskazano najważniejsze opracowania dotyczące twórczości Górskiego, mamy jeszcze tylko kilka pozycji. Nazwisko Konstantego Marii Górskiego wymieniali w swych pracach Antoni Potocki, Wilhelm Feldman, Kazimierz Wyka, Lesław Eustachiewicz, Adam Grzymała-Siedlecki, Feliks Koneczny, Józef Flach i Ludwik Starzewski. Na temat biografii i dzieła K. M. Górskiego obszerniej pisali Irena Maciejewska, *Konstanty M. Górski*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Kraków 1973, t. 3, s. 439–454; Karol Estreicher, *Górski Konstanty Marian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, red. K. Lepszy, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 445–446; Andrzej Wanat, „Arystokrata nerwów”, *Życie Literackie*, nr 39 (1968); Ewa Miodońska-Brookes, we wstępie pt. „Sprzykrzyły mi się biedne słowa...”, czyli krytyk przeciw poecie, zamieszczonym w tomie K. M. Górski, *Wiersze wybrane*, oprac. E. Miodońska-Brookes, Kraków 1987, s. 5-46; Jarosław Włodarczyk, *Górski Konstanty Marian (1862-1909)*, [w:] *Słownik pisarzy polskich*, red. E. Zarych, A. Latusek, Kraków 2008, s. 149-150; Artur Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 2012, s. 429. Ważną rolę w badaniach nad biografią i



twórczością Górskiego odegrały także ustalenia Ireny Szypowskiej, która opracowała korespondencję Konstantego Górskiego z Józefem Weysenhoffem pt. *Konstanty M. Górski i Józef Weysenhoff/ Z młodych lat. Listy i wspomnienia*, Warszawa 1976. W tym miejscu można jeszcze przywołać prace np. Justyny Bajdy, Franciszka Ziejki, Wojciecha Gutowskiego, Anny Wydryckiej, Marka Kurkiewicza, Sabiny Brzozowskiej czy Anety Mazur, badaczy, którzy w różnych sytuacjach w zależności od opracowywanego tematu przywoływali nazwisko Konstantego Marii Górskiego ze względu na przytaczane utwory. Nazwisko Konstantego Marii Górskiego pojawia się także przy okazji biografii Jacka Malczewskiego czy Józefa Chełmońskiego. Jednocześnie – na co wskazała autorka dysertacji - brak jest tego nazwiska w ważnych kompendiach wiedzy poświęconych literaturze Młodej Polski. W dodatku Górski potrafi być mylony z innym twórcą tego okresu, czyli Arturem Górskim. Wszystkie te kwestie zostały przez autorkę dysertacji starannie odnotowane we wstępie do przedłożonej do recenzji pracy doktorskiej.

Co prawda celem doktoratu nie było napisanie monografii życia i twórczości Konstantego Marii Górskiego, tylko omówienie jego poglądów estetycznych, to jednak Małgorzata Jarczewska-Podejma odniosła się do jego biografii. Nie chodzi tu jednak o genetyzm, tylko o zbudowanie biografii intelektualnej, stanowiącej właściwy kontekst i fundament dla rozważań na temat poglądów estetycznych Górskiego. Autorka doktoratu sumiennie przebadła dostępne materiały, zarówno wydane drukiem utwory Górskiego takie jak zbiór jego wierszy, nowela *Biblioman*, artykuły, jak i te pozostające dotąd w rękopisach, a więc wiersze, utwór *Posągi. Szkic nienaukowy*, młodzieńcze jednoaktowe komedie *Nasze czasy* (1878) i *Odwaga cywilna* (1878), nowelę *Odmiana* (1892). W kręgu jej zainteresowania znalazła się także zgromadzona w Bibliotece Jagiellońskiej obszerna korespondencja pisarza w 12 tomach, jego niewydany pamiętnik i inne dokumenty osobiste, dotąd właściwie niewykorzystane w pracy nad jego twórczością. Autorka dysertacji wnikliwie wczytała się w te dokumenty, zwróciła uwagę na to, że materiały te często fałszują relacje rodzinne Górskich, czego przykładem są jego trudne relacje z ojcem, a także wstydlive sprawy jak choroba i alkoholizm autora *Bibliomana*. Poza tym do wielu dokumentów, znajdujących się w rękach rodziny, dostęp jest, jak się okazuje, utrudniony. Autorka dysertacji oparła się także na materiał prasowych dotyczących twórczości Górskiego oraz na wspomnieniach bliskich mu osób, a zwłaszcza na pamiętniku matki, Marii z Łubieńskich Górskiej wydanym w latach 1996/1997 pt. *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889 – 1895* (t.1 i 2), wspomnieniach siostry Konstantego, Pii, uzupełnionych o obfitą korespondencję z Kazimierzem i Włodzimierzem Tetmajerami, Józefem Weysenhoffem oraz Heleną Modrzejewską i Karolem Chłapowskim. Autorka



dysertacji wykorzystwała także nieliczne, wymienione już w recenzji doktoratu, opracowania naukowe.

Małgorzata Jarczevska-Podejma zwróciła uwagę na fakt, że chociaż Konstanty Maria Górski – jak twierdzi Ewa Miodońska-Brookes - „był z pewnością jedną z ciekawszych i ważnych postaci pośród polskich artystów i intelektualistów” przełomu wieków XIX i XX, poetą, nowelistą, krytykiem teatralnym, badaczem literatury i historykiem sztuki, to jednak jego postać i twórczość w badaniach historyków literatury są marginalizowane lub przemilczane. Pozostaje zatem twórcą nieznanym. Z tego powodu rodzi się pytanie, na które autorka doktoratu stara się odpowiedzieć w swej pracy, „dlaczego Górski nie mógł znaleźć właściwego sobie miejsca wśród poetów nowej generacji, kształtującej się pod koniec wieku XIX” (s. 10). Być może - taka przesłanka pojawia się w doktoracie - przyczyną małej popularności Konstantego Marii Górskiego w ówczesnych środowiskach literackich można doszukiwać się w biografii i światopoglądzie artysty, który urodzony w roku 1862, a więc praktycznie rówieśnik Jana Kasprowicza, Józefa Weyssenhoffa, Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Zenona Przesmyckiego, Antoniego Langego; Stefana Żeromskiego, wiekiem należał do drugiego pokolenia pozytywistów, które wyodrębnił i opisał Zdzisław Piasecki lub do pierwszego pokolenia młodopolan, o którym pisał chociażby Kazimierz Wyka. Małgorzata Jarczevska-Podejma posłużyła się w swych badaniach kategorią pokolenia, czyniąc z niej wiodące narzędzie interpretacyjne. Wydaje mi się, że z powodzeniem można by wykorzystać pojęcie formacji jako wspólnoty intelektualnej, rozumianej w kategoriach kulturowych jako wspólnota humanistyczna, wyodrębniająca się z większej historycznej całości. Ponieważ o jedności formacji nie świadczą daty urodzenia jej przedstawicieli, tylko spory ideowe toczone w jej łonie, które ją różnicują ze względu na odmienne, nie zawsze satysfakcjonujące wszystkich wypowiedzi, ale także łączą formację z racji przedmiotu sporu interesującego jej przedstawicieli. W tym rozumieniu terminem formacji posługiwali się Jerzy Ziomek, Janusz Maciejewski, Ryszard Nycz czy Bohdan Cywiński. Pewne kwestie związane z datą utrudzenia Górskiego zeszyłyby wtedy na plan dalszy, a na plan pierwszy wysunęłyby się kwestie myślenia formacyjnego. W pewnym uproszczeniu mówiąc, przedstawiciele zazwyczaj mieli podobne dzieciństwo i młodość, ale później ich drogi zdecydowanie się rozchodziły. Z czasem narastały ostre różnice i podziały światopoglądowe, mentalne, polityczne, społeczne i etyczne. Te różne przeświadczenia o hierarchii ważności szczególnie mocno poróżniły przeciwstawne sobie ideowo orientacje. W przypadku każdej z nich inne było rozumienie takich fundamentalnych kwestii jak sztuka, literatura, patriotyzm czy społecznictwo, powstanie czy rewolucja, bo inne były przyjmowane przez nich założenia etyczne, tak jak inne były motywacje, inna hierarchia



wartości, style działania i cele. Na przykładzie Konstantego Marii Górskiego warto zaprezentować jeden z możliwych wariantów postaw inteligenckich w tym czasie. Wbrew utartym przeświadczeniom nie jest to postać jednowymiarowa, dająca się łatwo wpisać w narzucony z góry schemat, co pokazuje, jak bardzo losy tej formacji były zróżnicowane i zawikłane, zdeterminowane przez sytuację polityczno-społeczną i ekonomiczną oraz przez osobiste, często bardzo trudne wybory światopoglądowe i ideowe. Biografia intelektualna Górskiego nabrałaby wtedy większej wyrazistości, co pozwoliłoby na odejście od kwestii epigonizmu lub nowatorstwa w myśleniu Górskiego. Jak wynika z przeprowadzonych badań Małgorzaty Jarczewskiej-Podejmy Górski pomimo zaangażowania w życie artystyczne swej epoki sytuował się na jej marginesie. Co prawda nie współtworzył środowiska młodopolskich artystów, ale jednocześnie zmagał się z problemami, przed którymi stanęła, cała epoka przełomu XIX na XX stulecie. Wykazując się dużą odpowiedzialnością za wypowiedzane słowa i wrażliwością etyczną, artyści tego okresu prowadzili dialog ze współczesnymi za pomocą pisanych przez siebie tekstów. Musieli bowiem odpowiedzieć na najważniejsze pytania stawiane im przez epokę, w której żyli i działali. Z tego to powodu pytania stawiane tej epoce okazują się istotne. Dawane odpowiedzi ujawniają nie tylko to, co ich łączyło jako formację, ale również to, co ich różniło i dzieliło. A zatem brak uczestnictwa Konstantego Marii Górskiego w określonych kręgach, nie oznacza jednak braku wkładu w literaturę przełomu antypozytywistycznego.

Punktem odniesienia dla analiz dotyczących poglądów estetycznych Konstantego Marii Górskiego autorka dysertacji uczyniła, o czym była już mowa, szczegółowo zrekonstruowaną biografię pod kątem jego światopoglądu, postawy, duchowości. Warto zatem zapoznać się ze zrekonstruowaną przez Małgorzatę Jarczewską-Podejmę ową biografią. W tych rozważaniach znaczące wydaje się pochodzenie społeczne autora *Posągów*, które zaważyło na jego postawie życiowej. Jego dziad, Franciszek (1783-1838), był generałem brygady Wojsk Polskich Królestwa Kongresowego. Matka, Maria, pochodziła z patriotycznej rodziny Łubieńskich. Rodzinny dwór Górskich w Woli Pekoszewskiej pełnił ważną funkcję ośrodka kulturalnego i patriotycznego. Konstanty rozpoczął naukę w Warszawie, aby wkrótce przenieść się do Krakowa, gdzie ukończył Gimnazjum im. B. Nowodworskiego, i gdzie słuchał wykładów Józefa Szujskiego, Stanisława Tarnowskiego, Stanisława Smolki. Porzucił – co mocno wyeksponowała Małgorzata Jarczewska-Podejma - studia prawnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim. Swe zainteresowania humanistyczne – na co również zwróciła uwagę autorka doktoratu - pogłębił w czasie studiów w Berlinie, gdzie wszedł w polskie środowisko, pozostając w kręgu towarzyskim Marii i Józefa Kościelskich. Zaprzyjaźnił się wtedy z



Hermanem Grimmem, znanym historykiem sztuki, wielbicielem sztuki renesansowej, poezji Michała Anioła i poezji Johanna Wolfganga Goethego, znawcą współczesnego malarstwa. On to wzbudził w Konstantym zamiłowanie do historii sztuki. Jego poglądy estetyczne ukształtowały się także pod wpływem myśli Ernesta Curtiusa, Adolfa Toblera, Jacoba Burckhardta, Johanna Joachima Winckelmanna, Goethego i Alexandra von Humboldta. Górski znał dobrze niemiecki, grekę, łacinę i francuski. Nie mógł zdecydować się, jakiej dziedzinie wiedzy powinien się poświęcić, czy historii sztuki, literaturze romańskiej czy polskiej. Ostatecznie w Berlinie w roku 1888 obronił z wyróżnieniem doktorat na podstawie dysertacji *Die Fabel vom Lowenanteil in ihrer geschichtlichen Entwicklung* (rozprawę Stanisław Pigoń przetłumaczył jako *Bajkę o lwim dziale w rozwoju historycznym*) i umieścił w *Pismach literackich* Górskiego). W tym czasie opublikował także w „Przeglądzie Polskim” swe studia nad bajkami Krasickiego. Po powrocie do Krakowa po odbytych podróżach po Włoszech, Belgii i Holandii dawał wykłady z historii sztuki, odbył liczne podróże w celu studiowania i zbierania materiałów z tej dziedziny. W Krakowie w Muzeum Przemysłu Artystycznego Adriana Baranieckiego i w Akademii Sztuk Pięknych, do której zaprosił go Jan Matejko, dawał wykłady z historii sztuki. Od roku 1890 rozpoczął współpracę z „Czasem”. Pracował również jako recenzent teatralny. Prowadził działy teatralny i literacki w „Czasie”. Współpracował z warszawską „Gazetą Polską”, „Pamiętnikiem Literackim” i „Biblioteką Warszawską”, na łamach której opublikował ciekawe, pogłębione studium o *Bez dogmatu* Sienkiewicza. Jednym z najważniejszych momentów w jego życiu - na co zwróciła uwagę Małgorzata Jarczevska Podejma - była praca w Bibliotece Polskiej w Paryżu w latach 1896-1899.

Jak wynika z ustaleń autorki dysertacji Konstanty przez współczesnych był postrzegany jako człowiek wszechstronnie i starannie wykształcony, erudyta, wyróżniający się wysoką kulturą osobistą i intelektualną. Zaistniał jako pisarz, krytyk sztuki i literatury, historyk sztuki i literatury. Jak sumiennie odnotowała to Małgorzata Jarczevska-Podejma w młodości pozostawał pod silnym wpływem ks. Jana Pawlickiego, Jana Matejki, Stanisława Tarnowskiego i Henryka Sienkiewicza oraz Heleny Modrzejewskiej. Obracał się głównie w środowisku młodych uczonych nazywanych „Kliką”, złożoną z Karola Potkańskiego, Kazimierza Morawskiego i Władysława Natansona. Łączyła go także wieloletnia przyjaźń z Jackiem Malczewskim, Feliksem Jasińskim, Lucjanem Rydlem, Jerzym Mycielskim, i Rudolfem Starzewskim, Józefem Weysenhoffem, Józefem Chełmońskim, aby wymienić najbardziej znaczące nazwiska. Funkcjonował właściwie, na co zwróciła uwagę autorka dysertacji, poza młodopolską bohemą artystyczną Krakowa, której patronował Stanisław Przybyszewski. Autorka powołuje się na ustalenia Miodońskiej-Brookes, zdaniem której:



„Lapidarne ujęcie istoty tworzenia - owa większa lub mniejsza »kultura w robocie«, wskazuje tu na cały skomplikowany splot właściwości umysłu, wyobraźni i upodobań Górskiego, wyniesionych - zdaniem Kazimierza Przerwy-Tetmajera - z tego obcego bohemie kręgu społeczno-towarzyskiego, z jakiego wyszedł autor *Bibliomana*, właściwości źle współbrzmiających z atmosferą i zapotrzebowaniem czasu nowej sztuki”. Dużą rolę – zdaniem Miodońskiej-Brookes, do czego skłania się też autorka dysertacji - miało odegrać arystokratyczne pochodzenie Górskiego, bo, jak stwierdza badaczka: „Nieszczęsna Wola Pękoszewska - piętno ziemiańskiego rodowodu i skumania z arystokracją, piętno ohydneho, ale i skrycie upragnionego przez gołych artystów krakowskich bogactwa, czyli po prostu niezależności materialnej jako fundamentu niezależności towarzyskiej, duchowej, artystycznej. Wola Pękoszewska - źródło różnych stosunków i listów polecających, które usytuowały Górskiego w tak zwanym dobrym towarzystwie krakowskim [...]. Stempel Woli Pękoszewskiej to etykieta »nieswojego człowieka« [...], etykieta pewnej obcości wywołującej nieufność, niekiedy nawet nienawiść krakowskiej bohemy”. I jak dalej pisze Miodońska-Brookes „Usposobienie, bardzo wyostrzony samokrytycyzm, a także nieświetne zdrowie powodowały, że nie przełamał nigdy postawy defensywy życiowej, nie podjął żadnej szerszej i ambitnie zakrojonej działalności publicznej, nigdy też nie wdał się w główny nurt sporów ideowych i estetycznych modernizmu. Pozostał do końca kameralnym, gabinetowym uczonym, życzliwym opiekunem młodych talentów artystycznych i naukowych, subtelnym dziennikarzem i towarzyszem intelektualnych swoich licznych wybitnych przyjaciół”. Te ważne konstatacje Miodońskiej-Brookes okazują się również znaczące dla Małgorzaty Jarczewskiej-Podejmy w budowaniu przez nią portretu Górskiego jako artysty, który spotykał się z niechęcią środowiska młodopolan, a przede wszystkim Wyspiańskiego, który krytycznie pisał do Lucjana Rydla w liście z Krakowa I/II 1897: „Taki Górski Konstanty może zwlekać i zwlekać, bo on nie ma daru t w ó r c z o ś c i żadnego i tylko tyle wie o formie i takie ma jej poczucie, co mu drudzy powiedzą i co u drugich przeczyta, to nie jest człowiek twórczy [podkreśl. autor]”. Równie niepoehlebnie wypowiadał się o nim – na co zwróciła uwagę autorka dysertacji - Adolf Nowaczyński. Dystans wobec Konstantego zachowywał także Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Z tego względu – co mocno podkreśla Małgorzata Jarczewska Podejma w swej pracy doktorskiej – Górski przez środowisko artystyczne Krakowa uważany był nie tyle za artystę, ile raczej za sprawnego warsztatowo krytyka literackiego i teatralnego oraz za historyka sztuki.

Autorka dysertacji akceptuje sąd Miodońskiej-Brookes, dla której dorobek artystyczny Górskiego prezentuje się jako „bardzo skromny”. Badania Małgorzaty Jarczewskiej-Podejmy wprowadzające ważne uzupełnienia do istniejących już badań, dokonane na podstawie



rękopisów, w sposób radykalny nie zmieniły tego rozpoznania. Przede wszystkim Górski kojarzony jest jako autor tomiku poetyckiego napisanego w latach 1883-1893. pt. *Wierszem* (1883-1893, wyd. 1904). W przywoływanym przez autorkę dysertacji *Nekrologu* zamieszczonym w „Czasie” z 6 marca 1909 rocznik LXII, s. 2 .pisano o nim jako o tłumaczu dzieł Horacego, Katullusa i Wergilego. „Obdarzony naturą na wskroś poetycką, prawdziwy znawca literatury powszechnej, umiejący na pamięć wszystkie najwybitniejsze ustępy poezji polskich, łacińskich, niemieckich, francuskich i włoskich, które głęboko odczuwał i przepięknie wygłaszał”, a „doskonałe transkrypcje z Horacego zapewniły mu trwałe stanowisko w literaturze”. Górski, jak pisano, „był niepowszednim u nas typem wrażliwego nad wyraz estety, wychowanego w wysokiej kulturze artystycznej i umysłowej Zachodu, z której czerpał żywotne soki dla własnej subtelnej a wytwornej twórczości”. „Uprawianie sztuki, poezji traktował więc Górski niewątpliwie jako czynność ocalającą, przede wszystkim jego ludzkie ja”.

Badania Małgorzaty Jarczewskiej-Podejmy potwierdziły ważną dla rozpoznania stylu pisarskiego Górskiego cechę. Okazuje się, że jego światopogląd i postawa estetyczna duchowo były obce sztuce młodopolskiej. Z tego powodu krytykował ekspresyjną koncepcję sztuki, przeciwstawiał się ukazywaniu własnego wnętrza i postulował powściągliwość w prezentowaniu własnych emocji. O wielkości poezji – jego zdaniem - powinna decydować ranga osobowości artysty, jego wrażliwość i osobowość. Dla Górskiego wzorcem pozostała poezja klasyczna oraz poezja polskiego romantyzmu. Jego system wartości obok wielkiej sztuki klasycznej – jak dowodzi autorka dysertacji - kształtowała romantycznie rozumiana idea Ojczyzny, o czym świadczą mają wiersze zamieszczone w zbiorze jego poezji pod wspólnym tytułem *Uzupełnienia* takie jak: *Krakowski obrazek*, *W albumie A. O.*, *Fragmety monologu*, których dominantę tematyczną stanowią wątki patriotyczne. Na plan pierwszy wysuwa się w nich motyw zbieżny z malarstwem Malczewskiego, być może od niego zapożyczony motyw, jakim jest konfrontacja dwóch pokoleń: dawnego, heroicznego - dziadów i ojców i obecnego, dekadentckiego i pogrążonego w materializmie, żyjącego w niewoli, okaleczonego moralnie i psychicznie.

Postawa patriotyczna Górskiego objawiała się także – na co zwróciła uwagę Małgorzata Jarczewska-Podejma - w jego zainteresowaniach badawczych, ściśle powiązanych z jego postawą patriotyczną. Był on – jak zauważyła autorka dysertacji - kompetentnym znawcą literatury ojczystej, o czym świadczą jego prace *Król Jan w poezji polskiej XVII wieku*, zawierający szczegółową analizę utworów poetyckich poświęconych temu władcy oraz sumienne oraz szczegółowe studia o literaturze XVIII-wiecznej, w tym prace Górskiego



poświęcone bajkom Ignacego Krasickiego i szereg artykułów o Franciszku Karpińskim, które miały złożyć się na niewydaną monografię jego życia i twórczości. W swych badaniach Górski zastosował – jak zauważyła to autorka dysertacji – metodę komparatystyczną, co nadało jego badaniom nad polskim Oświeceniem szersze horyzonty. Znalazł on bardzo ciekawe podejście do biografii „Śpiewaka Justyny”. Starał się pokazać – jak pisano w omówieniu *Pism literackich K.M. Górskiego*, na łamach „Przeglądu Bibliograficznego” Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, 1913, nr 9, że „wszelkie kierunki XVIII wieku odbiły się na duszy Karpińskiego”. Z tego powodu „pisma tego poety komentuje on i objaśnia ideami współczesnych ludzi i przewodnich osobistości epoki. [...] książka jego o Karpińskim dowodzi wymownie, że nawet drugorzędny człowiek bywa zawsze wykładnikiem ogólnych światowych prądów, a przez to nabiera znaczenia i staje się zajmującym”. A przy tym „piętnuje Górski ludzi, którzy przebywając na obczyźnie, własną myślą wyłącznie żyją i własnym uczuciem, nie przyjmując żadnych posiewów z cudzych umysłów”. Było to całkowicie zgodne z jego światopoglądem i postawą twórczą samego Górskiego, który starał się być dla współczesnych ważnym autorytetem moralnym, który swą pozycję budował na stałych wartościach, nie ulegając bezrefleksyjnie modom przychodzącym z Zachodu.

Tak zrekonstruowana przez autorkę doktoratu biografia Górskiego, co prawda w niniejszej recenzji przywołana dość pobieżnie w stosunku do tego, co zawiera przedłożona do recenzji praca doktorska, pozwala na odtworzenie jego poglądów estetycznych, które – przypomnijmy- są tematem przedłożonej do oceny dysertacji. Utwory autora *Bibliomana*, zarówno te pozostające w rękopisach, jak również te wydane drukiem i opublikowane w czasopiśmie, ukazują ewolucję poglądów Górskiego. Małgorzata Jarczewska-Podejma przekonująco udokumentowała, że dzięki zdobytej gruntownej edukacji klasycznej, studiom w Berlinie, wpływom Grimma, licznym lekturom, zwiedzaniu muzeów, zainteresował się on wcześniej sztuką starożytną Grecji z okresu klasycznego, co szybko przerodziło się w głęboką fascynację starożytną Grecją, w uwielbienie dla jej kultury i idei wraz z kultem klasycznego piękna, czyli w filhellenizm, ruch kształtujący się w końcu XVII w. w Europie głównie pod silnym wpływem estetyki Johanna Joachima Winckelmana, autora popularnych *Dziejów sztuki starożytnej* (1764), który głosił, że zadaniem sztuki jest osiągnięcie piękna. Sprawy te zostały obszernie i szczegółowo omówione w doktoracie z przywołaniem najważniejszych opracowań poświęconych temu zagadnieniu. Górski – co podkreśliła autorka doktoratu - czuł się uczniem Winckelmana. Z tego powodu prezentował postawę apollińską. Daleki był więc od poglądów modernistów, dla którym drogę wyznaczili Artur Schopenhauer i Fryderyk Nietzsche. Filhellenizm oznacza fascynację grecką kulturą antyczną, jak również kulturą i



historią współczesnej Grecji walczącej o niepodległość. W tym rozumieniu filhellenizm był poparciem greckich dążeń niepodległościowych, często realizowanym w literaturze, sztuce (utwory filhelleńskie) i publicystyce itd. Z tego powodu kolejną ważną kwestią, dotyczącą twórczości Konstantego Marii Górskiego, okazał się wpływ filhellenizmu europejskiego na filhellenizm polski w dobie romantyzmu, co ujawniło się w twórczości Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego itd. Filhellenizm romantyczny koresponduje z myślą polskich romantyków, co znalazło oddźwięk w utworach Górskiego. Małgorzata Jarczevska-Podejma dowiodła, że poglądy estetyczne Górskiego, zafascynowanego twórczością Goethego, Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, można rozpatrywać w odniesieniu do XIX-wiecznego nurtu filhellenizmu polskiego i europejskiego, który od końca XIX w. i pierwszej połowy wieku XX był zjawiskiem masowym, a w przypadku Górskiego zmaterializował się w kilkunastu wierszach i szkicu *Posągi* odwołujących się do historii Grecji, jej kultury, idei, dzieł sztuki. Poezja Górskiego w charakterystyczny dla Winckelmanna sposób realizuje topikę antyczną Hellady, jak i tyrteizm romantyczny. Autorka dysertacji na podstawie wybranych wierszy Górskiego zaprezentowała zawarty w niej obraz Hellady wobec rytualnych obrzędów i kontekstów mitologicznych. Udało się jej pokazać sposób, w jaki Górski dokonywał transpozycji dzieł sztuki na język poetycki, akcentując w ten sposób powiązania pomiędzy zjawiskiem kulturowym, mitem, rzeźbą a poszczególnymi wierszami Górskiego, o czym świadczą jego wiersze pt. *Fryz z Partenonu* czy *Panatenaje*. Wybrane do analizy wiersze Górskiego zostały dobrze dobrane przez autorkę doktoratu, nie tylko od strony treści, ale również od strony stylu i środków artystycznego wyrazu. Wyróżnia je bowiem szczególny, pokrewny postulatowi Winckelmanna i Goethego oraz romantyków typ obrazowania, potwierdzający kierunek myślenia estetycznego twórcy. Analizy wierszy potwierdzają, że Górskiego należy postrzegać jako artystę-kłasyka, poszukującego ideału piękna i prawdy w tradycji antycznej.

Tak więc z doktoratu Małgorzaty Jarczewskiej Podejmy wyłania się sylwetka niezwykle ciekawego człowieka, artysty, historyka sztuki i literatury, krytyka teatralnego, wykładowcy dziejów malarstwa i architektury w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, kierownika Biblioteki Polskiej w Paryżu, erudyty, osoby obytej w świecie, wykształconej, wielbiciela sztuki antycznej, bywalca muzeów europejskich i polskich, zafascynowanego sztukami plastycznymi końca XIX w. Jego fascynacje nie mają jednak charakteru „genialnego” dyletanta, tylko są poparte rzetelnymi studiami i wiedzą. Wykreowani przez niego bohaterowie zostali obdarowani zmysłem estetycznego przeżywania otaczającej ich rzeczywistości. W ten sposób jego utwory wpisują się w obręb utworów o artystach, o czym pisał m. in. Andrzej



Zdzisław Makowiecki w swej pracy pt. *Młodopolski portret artysty*. Autorka doktoratu wykazała się ogromną wiedzą dotyczącą kultury przełomu XIX i XX w. i jednocześnie rzetelnym warsztatem polonistycznym.

Tak więc rozdział pierwszy dysertacji został poświęcony szczegółowemu i dogłębnemu omówieniu idei filhellenizmu europejskiego, głównie niemieckiego. Kolejne rozdziały omawiają wpływ filhellenizmu romantycznego na poglądy estetyczne Górskiego, z uwzględnieniem filohellenizmu w jego epistolografii i relacjach pamiętnikarskich. Po tym następuje rozdział 4, w którym autorka dysertacji podjęła się obszernej analizy *Bibliomana* sytuowanego wobec tradycji oświecenia i filhellenizmu romantycznego, co z kolei pozwoliło jej omówić związki Górskiego z Oświeceniem. Rozdział ten kończy omówienie komedii politycznych Górskiego pt. *Nasze czasy* i *Odwaga cywilna*, podejmujące zagadnienie bizantyizmu i panslawizmu. Rozdział 5 prezentuje działalność Górskiego jako krytyka sztuki i stanowi omówienie jego fascynacji sztuką współczesną oglądaną na wystawach, z uwzględnieniem obszernej jego recenzji pt. *Przegląd współczesnej naszej sztuki*, co potwierdza – jak wykazała to Małgorzata Jarczewska-Podejma – jego gruntowną znajomość malarstwa polskiego i europejskiego, promowanie malarstwa impresjonistycznego i pejzażowego oraz malarstwa inspirowanego naturą i scenami mitologicznymi. Tę część doktoratu zamykają rozdziały poświęcone przede wszystkim związkom towarzyskim i artystycznym Górskiego z Chełmońskim i Malczewskim oraz wymianie myśli i poglądów prezentowanych przez ten krąg przyjaciół. Całość doktoratu wieńczy rozważania na temat modelu sztuki lansowanego przez Górskiego pozostającego w opozycji do *gesamtkunstwerk* Richarda Wagnera. Dopełnieniem tych dywagacji jest analiza utworu pt. *Odmiana*. Jak widać kompozycja pracy doktorskiej Małgorzaty Jarczewskiej Podejmy jest przemyślana i zaprojektowana pod kątem tezy, wyraźnie sformułowanej, a dotyczącej, przypomnijmy, rekonstrukcji i ewolucji poglądów estetycznych Górskiego.

Pora przejść do kwestii, które mogą sprowokować dyskusję naukową. Rzecz dotyczy zamieszczonej w doktoracie analizy popularnego *Bibliomana*. Mamy do czynienia z tekstem złożonym i w sumie wielowarstwowym dającym możliwość różnych odczytań historia starego Sztermera, emigranta, poszukującego zagubionej książki napisanej przez młodego żołnierza poległego w bitwie w czasie powstania kościuszkowskiego. Czytana literalnie nowela ma wymowę patriotyczną i łączy się z rehabilitacją literatury oświecenia. Owa „kultura w robocie”, o której mówił w swym liście Tetmajer, wskazuje na źródła, z jakich – jego zdaniem – wyrastała ta nowela. W podobnej optyce postrzegali ten utwór ówczesni krytycy, historycy literatury i pisarze tej miary co Kotarbiński, Tarnowski, Wilhelm Feldman, Władysław Józef Prokesch.



Tekst sprowadzony do warstwy tematycznej zasadniczo ogranicza się do kwestii patriotycznych i związanych z nimi roli pisarza w społeczeństwie oraz polemiki z rodzącą się „nową sztuką” spod znaku „Życia” Przybyszewskiego. Odczytywano tę nowelę przede wszystkim jako żarliwą obronę patriotycznych i tyrtejskich powinności literatury odziedziczonych po romantyzmie. W osobach Sztremera i Gościszewskiego miał Górski skonfrontować dwie postawy: z jednej strony patriotyczny żar i ideowy zapał, z drugiej estetyzm i nieangażowanie się w sprawy narodu i Ojczyzny. Irena Maciejewska odczytała postać głównego bohatera jako wizerunek człowieka, który nie poddał się zwątpieniu, i który umiał poświęcić życie wybranej - wydawałoby się - beznadziejnej sprawie i który wiarę w swoją ideę narzucić umiał innym [...] pogoń za nieuchwytnym marzeniem o poetyckim świadectwie patriotycznej żarliwości tych, którym nie dane by uratować ojczyzny”. Tak czytany *Biblioman* wpisywał się w przestrzeń polemik, które nurtowały kulturę polską w XIX i dużą część XX wieku, a więc w dyskusję o celach i zadaniach sztuki, w spory o powinności społeczne i patriotyczne literatury, o jej miejsce w życiu narodowym, o dziedzictwo epoki stanisławowskiej i rozbiory, jak i w antagonizmy między oświeceniem, romantyzmem a pozytywizmem. Odczytywano zatem *Bibliomana* jako mocny głos w sprawach dla epoki schyłku XIX w. najważniejszych. To wszystko zostało uwzględnione w analizie przeprowadzonej przez Małgorzatę Jarczewską-Podejmę. Niezwykłość tego utworu – moim zdaniem - polega nie tylko na jego aktualnej wymowie, która miałaby być świadectwem patriotycznej postawy pisarza zaangażowanego w sprawy ogółu. Tekst okazuje się bardziej złożony i wielowarstwowy. W struktury noweli wpisany jest bowiem romantyczny mit Księgi. Sztremer szuka bowiem książki idealnej. Szybko okazuje się, że prawdopodobnie szuka książki nieistniejącej w świecie rzeczywistym, tylko w jego umyśle. Ta idealna, wymarzona książka, której poszukiwanie zamienia się w obsesję, zamienia się w demona wyniszczającego umysł Sztremera. Biblioteka staje się miejscem przeklętym. Bibliofila staje się obsesją bliską szaleństwu. Sztremer zaraża nią młodego bibliotekarza, który po jego śmierci podejmuje się szukania spalonej książki. W ten sposób zbliżamy się do „wampirycznej” wymowy *Bibliomana*, aby powołać się na odczytania ducha polskiego romantyzmu Marii Janion. W tej noweli Górski znakomicie gra motywami książki i biblioteki, przypisując im różne treści i od ich odczytania zależy sens utworu przybierającego kształt noweli ezoterycznej. Warto zatem raz jeszcze podjąć trud lektury tej noweli, odchodząc od kontekstu biograficznego, aby posłużyć się metodą *close reading*.

Pomimo niewątpliwych walorów przedłożona do recenzji dysertacja budzi pewne kontrowersje. Myślę tu przede wszystkim o rozbudowanych cytatach obecnych w tekście



doktoratu. Pewne uzasadnienie można znaleźć dla zamieszczania obszernych fragmentów nieopublikowanych dzieł Górskiego takich jak niedrukowane wiersze, szkice czy dramaty. Może warto byłoby po prostu uzupełnić dysertację o *Aneks*. Uczyniłoby to dyskurs bardziej zwartym. Natomiast nie widzę motywacji dla wprowadzania obszernych cytatów pochodzących z opracowań naukowych oraz wbudowywania w dyskurs szczegółowych opisów czy uzupełnień. Fragmenty doktoratu zamieniają się w rozbudowane wykłady, które rozbijają tok myślenia autorki. Myślę chociażby o fragmentach na temat starożytności dotyczącej np. Panatenajów czy misteriów eleuzyńskich, różnych bóstw mitologicznych lub biografii itp. Pauzanasza i Ksenofonta, a ze współczesnych biografii Chełmońskiego. Innymi słowy mówiąc, kontekst w recenzowanej dysertacji niebezpiecznie się rozrasta, czyniąc jej lekturę po prostu męczącą. Również niektóre utwory Górskiego analizowane są zbyt szczegółowo. Te wielostronicowe interpretacje z powodzeniem dałoby się podać w bardziej skondensowanej formule.

Z kolei wydaje mi się, że takie pojęcia jak klasycyzm/neoklasycyzm czy parnasizm, z założenia semantycznie nieostre, wymagają teoretycznego dopracowania. Wskazane w dysertacji prace badawcze nie są jedynymi temu zagadnieniu poświęconymi. Może warto sięgnąć do literatury w języku obcym. Upomniałbym się o pokazanie różni w podejściu do antyku u innych twórców tego okresu. Myślę tu nie tylko o Wyspiańskim, ale również o Lucjanie Rydlu, Leopoldzie Staffie czy kręgu „Museionu” z jego podejściem do klasycyzmu. A może warto byłoby zestawzić ze sobą filhelleńskie wiersze Górskiego z wierszami Adama Asnyka, Marii Konopnickiej czy Felicjana Faleńskiego. Co ich wszystkich łączy, a co dzieli. Może okazać się, że podejście Górskiego wcale nie jest takie epigońskie jak to się wydaje na pierwszy rzut oka. Warto zastanowić się, na ile w przypadku dzieł Górskiego mamy do czynienia z dziełem hybrydalnym i co może to oznaczać dla odczytania jego twórczości.

Moim zdaniem również pogłębienia wymaga kwestia związków Górskiego z myślą Oświeceniową. Twórczość Górskiego wydaje się bardziej złożona i wielowarstwowa niż pozornie mogłoby się to wydawać. Zdaję sobie sprawę, że pewne uproszczenia w pracy badawczej są potrzebne, ale nie można opierać się na ustaleniach właściwie jednej osoby. Wydaje mi się, że warto udokumentować pewne pęknięcia, pokazać niekonsekwencje w całościowo potraktowanej twórczości Górskiego czy nawet kontrowersje, czyli bardziej wycieniować jego dzieło, które w jakiś sposób „wymyka się” odbiorcy i budzi kontrowersje związane z kwestią, na ile Górski pozostaje epigonem romantyzmu, późnym pozytywistą, a na ile wczesnym modernistą, a być może przedstawicielem formacji - XIX-wiecznej czy może jednak znajdzie się dla niego miejsce w modernistycznej. A może mamy do czynienia ze



zjawiskiem całkowicie osobnym, wymykającym się łatwym ocenom. Powyższe uwagi mają bardziej charakter propozycji do rozważenia przez autorkę ciekawej dysertacji. Są one bardziej punktem wyjścia dla dyskusji niż dla prezentacji szeregu uwag krytycznych. Dobrze jest, jeśli praca doktorska dopuszcza polemikę czy pobudza do krytycznego myślenia.

Poza tymi uwagami trzeba przyznać, że praca doktorska została przygotowana w sposób rzetelny. Poza jedną literówką w nazwisku Lucyny Nawareckiej ( s 49) nie ma usterek stylistycznych, składniowych, interpunkcyjnych. Podsumowując, jak wynika z zaprezentowanej tu treści doktoratu, mamy do czynienia z pracą badawczą opartą na solidnym, naukowym fundamencie.

Wniosek. Przedłożoną do oceny dysertację mgr Małgorzaty Jarczewskiej-Podejmy można uznać za podstawę do uzyskania stopnia doktora nauk humanistycznych. Mamy do czynienia z pracą doktorską przemyślaną, starannie przygotowaną, sprawnie napisaną i wyróżniającą się pogłębionymi analizami wybranych utworów. Poznawcze pożytki rozprawy każą uznać rozprawę mgr Małgorzaty Jarczewskiej-Podejmy za wkład do dotychczasowej wiedzy o literaturze i kulturze XIX/XX wieków. Tym samym stwierdzam, że spełnia ona warunki stawiane pracom doktorskim określone w art. 13 ust.1 ustawy *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*. Stawiam zatem wniosek o dopuszczenie autorki przedłożonej do oceny dysertacji do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 16 sierpnia 2023 r.

*Maria Jolanta Olszewska*  
prof. dr hab. Maria Jolanta Olszewska